

PRAWO

Arbitraż uczy innej kultury rozstrzygania sporu

Promocja arbitrażu operuje argumentami szybkości postępowania, niskich kosztów i sprawnej procedury. Ale równie ważne są dobre obyczaje, zasady kupieckiej solidności, poszukiwanie kompromisu, dotrzymywanie słowa. Jednoinstancyjne postępowanie zakłada

nieodwołalność rozstrzygnięcia, dlatego wypada je uszanować i dobrowolnie wykonać – inaczej można stracić dobre imię.

Sąd polubowny nie stosuje środków przymusu. Arbitrzy siedzą ze stronami przy tym samym stole. Nie trzeba ubierać togi, nie po-

SPECJALNIE
DLA PULSU

**Piotr
Nowaczyk**

prezes Sądu Arbitrażowego przy KIG w Warszawie

trzeba także młotka do uciszania publiczności, bo rozprawa jest niejawną. Komfort poufności i pełnej



dyskrecji pozwala zachować tajemnice handlowe oraz dobre imię uczestników. Wiadomości nie przedostają się do prasy, a arbitrzy i sekretariat sądu zobowiązani są do pełnej dyskrecji.

Arbitraż to nie wojna. Stawką nie jest pogębienie adwersarza. Ce-

lem jest znalezienie „słusznego” rozwiązania, któremu łatwiej się podporządkować przegrywającemu. Dlatego do arbitrażu coraz częściej wracają przedsiębiorcy, którzy się do niego przekonali. Rośnie klub korzystających po prostu z dżentelmeńskich zasad rozstrzygania sporu.